WARSZAWA.
Środa $\frac{9}{21}$ Września

Drugie Półrocze 1859 roku.
№ 70.

Opłata prenumeracyjna wynosi: a) w Warszawie rocznie rs. 7 k. 20 (złp. 48); b) kwartalnie rs. 1 kop. 80 (złp. 12); miesięcznie kop. 60 (złp. 4.) Za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 (gr. 10) miesięcz

KRONIKA
WIADOMOŚCI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

Na prowincyi w Królestwie z pocztą rocznie rs. 12 (złp. 80); kwartal. rs. 3. (złp. 20), W Cesarstwie taż sama opłata co na prowincyi w Królestwie, z dodaniem rs. 4 rocznie lub 1 kwartalnie za koperty.

Jutro Św. Maurycego M.
Wschód słońca o g. 5 m. 44.— Zach. o g. 6. m. 1.

Biuro Redakcji przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nro 415. wprost kościoła XX. Karmelitów.

Dziś rano stopni ciepła 4; wczoraj w poł. ciep. 6.
Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 4.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

DYRECYA UBEZPIECZEŃ.

Po zamknięciu ksiąg i rachunków kassowych za rok 1858, główniejsze z tychże wypadki podaje do wiadomości powszechnej jak następuje.

f Ubezpieczenie zabudowań od pożaru.
(obowiązkowe.)

a) Ubezpieczenia zabudowań wynosiły z końcem roku 1858: w miastach rs. 59,092,850, we wsiach rs. 110,058,600; razem rs. 169,151,450; zabezpieczenia te wyniosły w r. 1857 rubli sr. 166,113,500; zwiększyły się przeto w roku 1858 o rs. 3,037,950.

b) Składki od powyższych ubezpieczeń rozpisane wedle stopy co do miast o $\frac{1}{3}$ %, co do wsi o $28\frac{1}{7}$ % niższej, jak w r. 1857, a w porównaniu ze składkami dawniej pobieranemi zmniejszone dla miast w stosunku jak 20 do 15, a dla wsi w stosunku jak 16 do 10, wynosiły na rok 1858 rs. 592,444 kop. $14\frac{2}{4}$, pozostawało do pobrania z lat zeszłych rs. 295,481 kop. $65\frac{3}{4}$, przybyło do zaległości rs. 5,323 kop. $3\frac{2}{4}$, czyli razem rs. 893,248 kop. $83\frac{3}{4}$; na rachunek tego w ciągu roku 1858 rs. 640.379 kop. $35\frac{2}{4}$, pozostało do pobrania rs. 252,869 kop. $48\frac{1}{4}$.

c) Pogorzele: Z wynagrodzeń za pogorzele w latach poprzednich przyznanych, a z rozmaitych przyczyn, mianowicie zaś z powodu nieodbudowania pogorzałych budowli nieodebranych, pozostawało do wypłaty z końcem roku 1857 rs. 766,591 kop. $20\frac{1}{4}$, ubyło z powodu prekluzyi w odbudowaniu rs. 27,296 kop. $95\frac{3}{4}$, zostawało do wypłaty rs. 739,294 kop. $23\frac{2}{4}$; za pogorzele w r. 1858 wydarzone i zalikwidowane, Dyrekcya przyznała wynagrodzenie rs. 828,994 kop. 68. w ogóle należało się poszkodowanym rs. 1,568,288 kop. $91\frac{2}{4}$; na rachunek tego poszkodowani odebrali w ciągu roku 1858 rs. 744,570 kop. $4\frac{2}{4}$; pozostało do wypłaty rs. 823,718 kop. 87, dodając nadpłatę kop. $\frac{3}{4}$ która w roku 1859 powróconą będzie; rzeczywista pozostałość wynosi rs. 823,718 kop. $87\frac{3}{4}$. W ciągu roku 1858 było wypadków pogorzeli, w miastach 192, we wsiach 1726; razem 1918, a mianowicie: z przyczyn przypadkowych pogorzeli 56, niewiadomych 920; z nieostrożności 142, z podpalenia 380, ze złych kominów 283, z uderzenia piorunu 137, razem jak wyżej 1,918.

d) Stan funduszu zabezpieczenia budowli z końcem roku 1858 był następujący: z końcem roku 1857 kapitał zapasowy podług sprawozdania wynosił rs. 553,637 kop. $9\frac{2}{4}$. Przychody ze składek, z procentu od Banku, i z źródeł nadzwyczajnych wynosiły rs. 638,085 kop. $67\frac{3}{4}$, wydatki zaś za pogorzele, koszta administracyjne do tego ubezpieczenia stosunkowo zaregulowane i inne nadzwyczajne rs. 883,249 kop. $87\frac{2}{4}$, wydatki zatem przewyższały przychody o rub. sr. 245,164 kop. $19\frac{3}{4}$. Przeto fundusz zapasowy z końcem roku 1858 pozostał w summie rub. sr. 308,472 kop. $89\frac{3}{4}$. Pomimo tak znakomitego obniżenia stanu funduszu i strat w roku 1858, znacznie wyższych jak w latach poprzednich, jednakże gdy przewyżka strat wynikłych w roku 1858, znacznie wyższych nad spodziewane, znajduje pokrycie swoje w pozostającym funduszu zapasowym, Dyrekcya Ubezpieczeń utrzymała na rok 1859 składkę obniżoną, jaka w roku upłynionym pobieraną była.

II) Ubezpieczenie ruchomości od pożaru.
(dobrowolne.)

a) Ubezpieczenia ruchomości z końcem r. 1858 wynosiły: przy zabezpieczeniach ciągłych rub. sr. 59,420,125, czasowych rs. 2,362,789, razem rs. 61,782,914. Poręczenie wszakże tej summy ubezpieczenia, Dyrekcya przyjęła tylko do wysokości rs. 43,832,397, od takowej summy składki rozpisuje i straty wydarzyć się mogące, w granicy tejże summy wynagrodzić ma obowiązek. Ubezpieczenia tego rodzaju z końcem roku 1857 wynosiły: ciągłe rs. 55,615,833, czasowe rs. 2,182,324 razem rs. 57,798,157, ogół przeto ubezpieczeń ruchomości w roku 1858 z większył się o rsr. 3,984,747, to jest przy ubezpieczeniach ciągłych o rs. 3,804,292, przy czasowych o rs. 180,465. Zwiększanie ubezpieczeń ciągłych corocznie około siedmiu procent przybywające, najlepszym jest dowodem, że obywatele ziemscy, coraz więcej nabierają przekonania, o zbawiennych skutkach tego i potrzebie zabezpieczenia.

b) Składki od ubezpieczenia ruchomości z końcem r. 1857 do pobrania zostałe wynosiły rs. 78,339 kop. 91; z tej odległości, z powodu wykreślenia ubezpieczeń, umorzono rs. 4,320 k. 92, pozostałe więc do pobrania rs. 74,018 kop. 99; składki rozpisane na rok 1858 według stopy o 40% niższej od tej, jaką wskazuje taryffa Ustawą przepisaną, wynosiły rs. 231,002 kop. 88. Było do pobrania razem rs. 305,021 kop. 87, na rachunek tego wpłynęło rs. 239,780 kop. 45, pozostało do pobrania z końcem roku 1858 rs. 65,241 kop. 42, która to zaległość głównie pochodzi z raty grudniowej w tymże roku rozpisanej.

c) Z wynagrodzeń przyznanych, a z rozmaitych przyczyn po koniec roku 1857 nie odebranych, pozostało do wydania rs. 8,483 kop. 18. Pogorzeli ruchomości w ciągu roku 1858 wydarzyło się 103, za które, tudzież za 59 pogorzeli z lat poprzednich, do rozpoznania pozostałych, Dyrekcya przyznała w ciągu roku 1828, rub. sr. 223,184 k. 57, należało się w ogóle poszkodowanym rs. 231,668 kop. 75; na rachunek tego odebrali rs. 210,138 kop. $42\frac{2}{4}$. Pozostało do wypłacenia z końcem roku 1858 rs. 21,538 k. $32\frac{1}{4}$.

d) Stan funduszu ubezpieczenia ruchomości z końcem roku 1858 był następujący: Kapitał zapasowy z końcem roku 1857 wynosił rs. 604,822 kop. 13, składki rozpisane, procent z Banku, fundusz za świadectwa i inne wpływy nadzwyczajne 1858 roku uczyniły rs. 248,420 k. $63\frac{3}{4}$; wydatki za pogorzele, koszta administracyi stosunkowo zaregulowane, i inne nadzwyczajne rs. 261,509 kop. $96\frac{2}{4}$; przewyżka wydatku nad przychody czyniła rs. 13,089 kop. $32\frac{3}{4}$. Przeto ogół kapitału zapasowego z końcem roku 1858 pozostał w summie rs. 591,732 kop. $80\frac{1}{4}$. Powyższy stan funduszu dozwolił na rok 1859 utrzymać takież samo obniżenie składek, jakie było na rok 1858, to jest o 40% od oznaczonych Ustawą; pomimo że w roku 1858 wydarzyły się liczniejsze i znaczniejsze pogorzele jak w latach poprzednich. (*D. c. n.*)

Art. nad.—Znany dobrze krajowi z dzieł artystycznych Rafał Hadziewicz Profess. szk. Szt. Piękn. ukończył obraz przedstawiający Swiętego Franciszka Serafickiego, w assystencyi Aniołów odbierającego blizny *Zbawiciela* Jezusa Chrystusa, w rozmiarach naturalnej wielkości, przeznaczony do ołtarza dla ubogich *tercyarek* w kościele OO. Reformatów w Warszawie. Wystawienie jego w świątyni Pańskiej na widok pobożnych i znawców, wystarczy zapewne zdaniem światłego i bezstronnego ogółu, za najgodniejszą artysty odpowiedź, na każdą krytykę, mianowicie na tę jaką w Gazecie Warszawskiej umieszczono na żyjących dziś artystów. Zapewne jest także godny naśladowania przykład, dany przez zasłużonego krajowi professora, znajdzie naśladowców, że nim zachęceni artyści podwoją z niezłomną wytrwałością swe prace w trudnym bardzo zawodzie, a gardząc nie nauczającą krytyką, uprawiać będą bez zarozumiałości zgubnej, dotąd niwę sztuk pięknych w kraju. J. G.... M.

Na zasadzie decyzyi Rady Administracyjnej z d. 23 sierpnia (4 września) 1856 roku, dozwolonem będzie w roku bieżącym podobnie jak w latach zeszłych po jarmarkach jesiennych, to jest: poczynając od dnia 1 (13) października r. b. sprowadzać z Cesarstwa bydło rogate, dla postawienia go na opas przy gorzelniach tutejszego kraju, i bydło takie po zatrzymaniu go pod obserwacyą weterynaryjną tylko przez godzin 24 przy wejściu w obręb Królestwa, będzie mogło odbyć dodatkową kwarantannę, dla uzupełnienia dni 21 w tych miejscach, w których pozostawać ma na opasie.

Dozwolenie takowe odnosi się jedynie do partyi nie mniejszych jak sztuk 50. Służy ono ogółowo dla gubernii Lubelskiej, jako bliżej punktów Włodawy i Łuszkowa położonej; właściciele zaś bydła mającego się stawiać na opasie w innych guberniach, uzyskiwać mają wyjątkowe upoważnienia Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych.

Podając o tem do powszechnej wiadomości, Kommissya Rządowa uprzedza, że dla zabezpieczenia od przeniesienia zarazy przy obserwacyi 21-dniowej odbywanej na samem miejscu postawienia bydła na opasie, mają być z mocy powołanej decyzyi Rady Administracyjnej przedsiębrane następujące środki ostrożności:

a) Partye bydła rogatego przeznaczone na opas po obserwacyi wstępnej w Włodawie lub Łuszkowie przez godzin 24, przeprowadzane będą pod konwojem delegowanych do tego Weterynarzy, aż na samo miejsce, gdzie pozostawać mają na opasie. Partye wszakże przeznaczone do miejsc leżących blisko m. Łukowa, mogą iść bez konwoju weterynaryjnego traktatem wołowym, tak jak partye na rzeź przeznaczone, a z Łukowa dopiero odprowadzane będą przez tamecznego weterynarza rządowego, aż na miejsce opasu.

b) W drodze bydło to nie ma być dopuszczane do żadnej styczności, ani z bydłem miejscowem, ani z innemi partyami sprowadzonego bydła, nie ma też zatrzymywać się we wsiach, miastach lub przy karczmach i młynach, chyba tylko w oddaleniu przynajmniej o 300 stóp od zabudowań.

c) Po przybyciu na miejsce opasu, umieszczone być winno w oddzielnych stanowiskach, które zostaną opieczętowane dla uzupełnienia czasu obserwacyi dni 21. Dopełnione to będzie w taki sam sposób, jak przy odosobnieniu bydła w miejscach grassowania księgosuszu; to jest: za pomocą drążków przytwierdzonych do wszystkich wchodów, tak aby bydło przez nie przechodzić nie mogło, a ludzie dla podawania karmu i uprzątania obory wolne mieli przejście.

d) Do bydła tego przeznaczeni być winni ludzie, którzy żadnej styczności nie mają z bydłem miejscowem, a oprócz tego przez cały przeciąg obserwacyjnego terminu, wzbronionym ma być przystęp do niego innym ludziom.

e) W razie okazania się księgoszu podczas prowadzenia rzeczonego bydła, jako też podczas zostawania pod opieczętowaniem, sztuki chore natychmiast zabite i zakopane być powinny, a termin 21-dniowy obserwacyi od tego czasu liczyć się znowu zacznie.

f) Zdjęcie opieczętowania po upływie 21-dniowej obserwacyi, nastąpić ma nieinaczej jak po przekonaniu się przez Weterynarza delegowane-

go, iż cała partya nie okazuje żadnych objawów księgosuszu, poczem bydło to drugą cechę będzie mieć przyłożoną.

g) Dla zapewnienia ścisłego zachowania wyżej wyłożonych warunków, odebraną ma być odpowiednia deklaracya od stawiającego bydło na opas przy własnej gorzelni. Gdyby zaś właścicielem takowego bydła był handlarz i oddawał tylko bydło swe na przekarm obywatelowi ziemskiemu, podobnaż deklaracya od każdego z nich ma być ściągniętą.

Koszt delegowania Weterynarzy z miejsca ich pobytu do Włodawy lub do Łuszkowa i napowrot, tudzież dyjety przez cały czas delegacyi, zaspokojone zostaną z ogólnych funduszów kwarantannowych i bynajmniej ciążyć nie będą na właścicieli bydła, do których ma należeć tylko dostarczenie podwody pod weterynarza, tam i napawrót, tak przy samem przeprowadzeniu bydła, jak przy zjeździe dla jego odpieczętowania po ukończonej obserwacyi.

Pod żadnym zaś pozorem, jakiebądź wynagrodzenie od właścicieli była przez delegowanych weterynarzy, wymaganem być nie powinno.

Kommissya Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych, ma nadzieję, że pp. właściciele ziemscy, którzy korzystać będą z powyższego upoważnienia Rady Administracyjnej, nie omieszkają dołożyć ze swej strony starań, aby uniknąć przyczynienia się do rozszerzenia księgosuszu i dla własnego oraz ogółu dobra, ściśle zachowywać zechcą ostrożności, które za konieczne uznane zostały.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE

ANGLIA.

Londyn 15 września. Wszystkie wiadomości obracają się około sprawy chińskiej, i wyrażają żadanie pomszczenia się za klęskę poniesioną na rzece Pei-Ho. Rząd angielski mocno postanowił, ile możności załatwienie tej sprawy przyspieszyć, ażeby zyskać na czasie i także nie ogołocić kraju z wojska, powszechnie zgodzono się na to, ażeby korpus tej wyprawy jedynie utworzony został z wojsk indyjskich, już to krajowców, już też Europejczyków, a zwłaszcza uwolnionych ze służby kompanii indyjskiej, których mają zamiar pozyskać obietnicą nagrody dosyć wysokiej oraz nadzieją zysków, których gdy się wojna prowadzić będzie na obcej ziemi, nie będą szczędzić.

Zgoda między rządami francuzkim i angielskim panuje jak najdoskonalsza, a nieporozumienia wywołane różnem zapatrywaniem się na sprawę włoską już się rozpraszają. Markiz d'Azeglio wyjechał z Londynu na kilka tygodni do Turynu co dowodzi że w świecie dyplomatycznym cokolwiek większa teraz panuje spokojność. Sympatya dla sprawy Włoch środkowych przybiera charakter półurzędowy lord Shaftesbury, zięć lorda Palmerstona dał początek kommissyi wsparcia dla narodów Włoch środkowych, która się wkrótce urządzi. Ciekawi jesteśmy jakie w tej kommissyi figurować będą nazwiska, z nich bowiem powziemiemy dopiero zdanie o ile ten objaw może być ważnym. *(Ind. Belge.)*

Czytamy w *Times:* W skutek ważnych z Chin odebranych wiadomości, gdy znowu mają być rozpoczęte kroki nieprzyjacielskie, rząd postanowił wysłać kilka fregat i korwet parowych, oraz pewną liczbę fregat żaglowych, dla dopełnienia eskadry na morzu Chińskiem. Okręty te wzięte są z dywizyi Chatham, Portsmouth i Woolwich.— Sir Scott Russel przyjął na siebie na sprawę szkód zrządzonych na Great-Eastern, obowiązując się dopełnić jej w ciągu trzech tygodni. Koszta wynosić będą 125,000 fr. Śledztwo mające rozpoznać przyczyny wypadku zostało zawieszone. *(Nord.)*

Dziennik wychodzący w Hong-Kong p. t. China Mail, zwraca uwagę na przyczyny katastrofy której odpowiedzialność nie powinna wyłącznie ciążyć na Chińczykach. Przytaczamy jego rozumowania.

Nie ma dowodów żeby rząd chiński dopuścił się zdrady względem nas i że musimy na nowo rozpoczynać wojnę, która trwać będzie lat kilkanaście.

Posłowie francuzki i angielski nie chcieli rozmówić się z cesarskiemi kommissarzami, chociaż oni tego żądali, a to pod pozorem, że udając się do Pekinu nie mogą mieć z nikim stosunków urzędowych, aż dopiero w tej stolicy. Jednakże posłali do Kouei-Leanga, jako pierwszego ministra, gdzie uwiadamiają go, że są posłami przy dworze pekińskim. Dla czegoż więc nie chcieli mieć przyjacielskiej rozmowy z znakomitemi urzędnikami, z któremi mieli uprzejme stosunki w roku przeszłym?

Czyliż taka rozmowa byłaby przeszkodziła ich podróży do Pekinu? I owszem Kouei-Leang zapewnił pełnomocnika angielskiego, że wyjadą na przeciw niego i z okazałością towarzyszyć mu będą aż do rezydencyi cesarskiej, Gdyby nastąpiła konferencya, byliby po przyjacielsku ułożyli się o szczegóły przyjęcia o drogę, a tym sposobem uniknęliby wszelkiego powodu sporu i zerwania pokoju. Wprawdzie pełnomocnicy oświadczyli, że ministra chińskiego zawiozą statkiem parowym w gurę rzeki, lecz on sądził, że bez upoważnienia cesarza, nie może płynąć cudzoziemskiem statkiem.

Goniec wysłany do cesarza z wiadomością o przybyciu posłów europejskich wyruszył z Shang-Hai 12-go czerwca, dwanaście dni musiał jechać do Pekinu, a jednakże gubernator Pe-Tchey czem prędzej przybył do Ta-Kou 24-go czerwca lecz pośpiech na nic się nie przydał, gdyż sprzymierzeni mając na rozkazy swoje statki parowe, mogli oznaczyć dzień swego przybycia, a Chińczykom stały na przeszkodzie; zły stan dróg i powolność ich poczty. Chcąc postępować z niemi sprawiedliwie trzeba było na sześć tygodni uprzedzić ich o dniu, w którym zamienione będą ratyfikacye.

To prawda, że flota została zamkniętą, przystęp do rzeki Pei-Ho i warownie naprawione, lecz uprzedzono admirała i pełnomocników, że mogą płynąć drugą odnogą rzeki nieco ku północy i że towarzyszyć im będzie straż honorowa z umysłu dla nich przeznaczona

Takąż samą odpowiedź odebrał poseł Stanów Zjednoczonych, że z woli cesarza, wice król Hang przybył do drugiego ujścia rzeki Pei-Ho dla przyjęcia posłów europejskich z wszelkiem należnem poważaniem i dla zaprowadzenia ich do stolicy. główne zaś ujście rzeki zamknięte jest z rozkazu cesarza i żaden artykuł traktatu nie upoważnia floty angielskiej, do wpłynienia tamtędy w głąb kraju. Takie wyjaśnienie opóźniło się o kilka godzin,z powodu przypływu morza, a tym czasem nastąpiła wiadoma katastrofa.

Jakaż więc przyczyna znaglała do tak śpiesznego użycia przemocy, kiedy żaden czyn nie przekonywał iż dwór Pekinu postępuje ze złą wiarą i odmawia zamienienia ratyfikacyi? Cóż w tem było tak ważnego, żeby do Pekinu tą, a nie inną drogą popłynąć? Od chwili gdy postrzeżono, że na rozkaz rządu przystęp w górę rzeki jest zamknięty, jakim prawem chciano siłą zniszczyć te zapory i gwałtem wpłynąć zabronioną drogą. Gdyby też silnie uzbrojona flota francuzka, chciała popłynąć w górę Tamizy, wbrew woli naszego rządu, czyliżby jej tego nie wzbroniono siłą? Główną było rzeczą, żeby posłów przyjęto w Pekinie, rząd chiński nie odmawiał przyjęcia, a postępowanie admirała angielskiego, było prostem uporem, albo zbytecznem wymaganiem. Nie zastanowił się admirał, że gdyby nawet przedarł się przez zapory, to czyliżby po takim czynie gwałtownym przyjęto posłów i nie uznano tego za wznowienie kroków nieprzyjacielskich? A wtenczas na cóżby się przydała jego wyprawa? Czy miał instrukcye od swego rządu na taki przypadek, a przy tem dostateczne siły do walki?

A teraz niepodobna przewidzieć skutków tej katastrofy. Mocarstwa europejskie muszą powetować doznaną klęskę bez względu przy kim jest słuszność; w przeciwnym razie przewaga ich w Indyach w Japonii i na całym wybrzeżu Azyi, upadłaby zupełnie. Chińczycy zaś ośmieleni tym jednorazowem powodzeniem, więcej wykształceni w sztuce wojennej jak przed dwoma laty, stawić mogą opór tak mocny że odwet będzie niezmiernie kosztować. *(Nord).*

AUSTRYA.

Wiedeń 15 września. Konferencye zürichskie mają na nowo rozpocząć swe działania dopiero po przyjeździe księcia Metternicha do Paryża. Zdaje się jednak, że narady te nie potrwają już długo. Zapewniają tutaj, że podpisanym będzie tylko traktat osobny, załatwiający ustąpienie Lombardyi, innych zaś spraw traktat ten nie dotknie. Korrespondent *B. Halle* potwierdza tę wiadomość o rychłem zamknięciu konferencyi zürichskich, o podpisaniu traktatu dotyczącego jedynie odstąpienia Lombardyi. Francya bowiem i Austrya zgadzają się na jedno co do portu księstw, zatem i inne kwestye, jak Wenecyańska i Federacya na teraz zostaną w zawieszeniu. Korrespondent nazywa tę zgodę tymczasową i zaprzecza wszystkim pogłoskom o zgodzie Austryi na utworzenie królestwa Etruryi pod rządem księcia Napoleona. Francya i Austrya na to głównie się zgadzają, że Piemont nie powinien być powiększony połączeniem księstw. O układzie pomiędzy Francyą i Austryą, w celu utworzenia jakiegoś królestwa Etruryi nie może być mowy. W Tuilleries dowodzą posłowi austryackiemu, że kiedy księstwa nie mogą być przyłączone do Piemontu, kiedy nie mogą być zamienionemi w Rzeczypospolite, nic nie pozostaje ludności jak przyjęcie książąt; powrót więc ten spokojną drogą odbyć się może. Czy gabinet austryacki wierzy tym przypuszczeniom czy nie, w każdym razie przyrzekł, iż będzie patrzał spokojnie na rozwój dalszy tego planu. Dziś polityka Austryi i Francyi na jedno się zgadza: że Piemont nie powinien być powiększony. Gdyby zaś przyszło do tworzenia owego królestwa Etruryi, w takim razie z zgody kwita, a interes Austryi zgodziłby się z interesem Anglii, jeżeliby Włochy miały dostać jaką bonapartystowską dynastyą. Tylko wojna między Anglią i Francyą może wrócić Austryi to co straciła we Włoszech.

FRANCYA.

Paryż, 15 września. Podróż deputacyi włoskich do Saint Sauveur, obecność króla Belgów w Biarritz, mający nastąpić przyjazd lorda Cowley i hr. Walewskiego, cały ten ruch dyplomatyczny do koła cesarza Napoleona III oznacza, że pragnie przyśpieszyć układy, mające roztrzygnąć trudności polityki europejskiej. Z niecierpliwością też każdy tego rozwiązania oczekuje nie tylko w świecie politycznym, ale szczególniej w świecie handlowym i przemysłowym, gdyż nikt nie śmie zawierać umów względem ważniejszych interesów lękając się zawikłań większych w sferze politycznej. Od czasu jaki przy pomocy oręża francuzkiego Włochy odzyskały wolność, zdaje się, że nawet Austrya żywszym się powoduje popędem. Reformy są powiedziane przez cesarza zaczynają się urzeczywistniać.

Gubernator jeneralny Algieru wydał rozkaz do pułków Spahisów, w osadach francuzkich będących, ażeby się zbliżyli do granic marokańskich, dla odpierania wszelkich napadów jakichby się Marokanie dopuszczać chcieli. *(Nord.)*

Powodowana ostrożnością eskadra, żeglowała tylko we dnie, a w wieczór zarzucała kotwicę w jakiej zatoce. Z tego powiedzieć musimy, że na parowcach tureckich jak największy jest nieład, dziwić się trzeba, że już od dawna wszystkie nie pękły. Mniejsza o nieochędóstwo, jest to wada z której nie podobna poprawić Turków; ale dowódzcy statków nie mają żadnego wyobrażenia o swojej sztuce, ani żadnych narzędzi żeglarskich. Przed kilkoma laty jadąc parowcem tureckim, usłyszałem krzyki przestrachu i tumany węgli wydobywały się na pokład a maszyniści stracili głowę. Widząc po chwili że nie wylatujemy w powietrze i że nie wytryskuje woda wrząca, zbliżyłem się do kotła i mimo pary zobaczyłem, że stłukł się regulator kryształowy, który wskazuje wysokość wody i tym otworem wydobywała się para i trochę wody wrzącej. Wziąłem długi kij, zamknąłem podwójny kurek i wszystko wróciło do porządku. Któż nie pozna jak to był małoznaczący wypadek i jakiemi nieukami byli maszyniści turecy i dowódzca statku. Ale czegóż się możem lepszego spodziewać w kraju, gdzie jeszcze radzą się astrologa dworskiego, czy konjunktura gwiazd jest przyjazna podróży sułtana.

Turcy cieszą się z nieporozumień które niekiedy powstają między Erancyą i Anglią, a to na mocy aksomatu będącego podstawą polityki ottomańskiej. Surowi i mądrzy opiekunowie nie pozwoliliby na ogłoszenie fermanu, który na prowincye i tak już obciążone podatkami nakładają nowe podatki, i do ostateczności doprowadza mieszkańców. Z powodu wojny między Francyą i Austryą sułtan uzbroił się dla utrzymania swojej neutralności, a że na to potrzeba pieniędzy, przeto nakazał zapłacić z góry za sześć miesięcy podatki osobiste i inne: Na sto wiosek trzy czwarte nie może opłacać bieżących podatków, a cóż dopiero nowo nałożonych zaliczeń. *(Nord.)*

HISZPANIA.

Maryt, 9 września. Już donosiliśmy o przybyciu marszałka Pelissier; przyjęcie jego było świetne, Powiadają, że marszałek ma zlecenie od cesarza Napoleona III rozmówić się z rządem hiszpańskim względem pomocy jaką Francya ofiaruje Hiszpanii w wojnie z państwem Marokańskiem. Jeden z przedsiębierców drogi żelaznej deklarował się z 200 robotnikami na ochotników pójść do Marokko. Hierros, znany naczelnik gromady Karlistów przyrzeka dostawić 2,000 piechoty i 400 konnicy do tej wojny, ale pewne po-

łożył warunki. Mówią, że minister spraw wewnętrznych ma zamiar królowej przedstawić projekt, ażeby ułaskawiła osoby skazane z powodu należenia do spisków republikanckich w Olivera i Sewilla.

Madryt, 13 września. Najnowsze depesze donoszą, że dnia 11 b. m., odniesiono zupełne zwycięztwo nad Marokanami, przyczem nieprzyjaciele wielu mieli zabitych i rannych. Jutro minister marynarki wyjeżdża z Madrytu dla odbycia przeglądu wszystkich arsenałów kraju.

(*Pr. Ztg*).

PRUSSY.

Berlin, 16 września. Projekt utworzenia nowego królestwa Włoch środkowych pod panowaniem księcia Napoleona Hieronima jeszcze nie dojrzał do tego stopnia, jak sobie niektórzy domysłowi politycy wyobrażają. Naprzód nikt nie może zapewnić żeby dwór wiedeński szczerze zgodził się na projekt, w skutku którego, bez zaprzeczenia znalazłaby się waga przeciw potędze sardyńskiej, ale którego wykonanie musiałoby Austryą wyzuć z ostatnich posiadłości we Włoszech i pozbawić zupełnie wpływu jaki tam mieć może w przyszłości. Dynastya Napoleońska we Włoszech środkowych wkrótce wyciągnęłaby ręce pewna zawsze pomocy cesarstwa, pókiby to królestwo włoskie nie zlało się z cesarstwem w jedno państwo.

Przymierze między Francyą i Sardynią, przypadkiem powstało, nie przedstawia rękojmi trwałości. Sardynią do zawarcia przymierza spowodowała nadzieja powiększenia kosztem Austryi swego królestwa przy pomocy oręża francuzkiego.

Ale niemożnaż przypuścić, żeby kiedyś za zmianą okoliczności, Sardynia była sprzymierzoną z Austryą? Z tych przeto powodów, utworzenie królestwa Napoleońskiego we Włoszech, mogłoby mieć za cel związać jednym lub drugim sposobem potęgę Włoch z potęgą Francyi i uwiecznić kombinacye które tak wielką zadały klęskę polityce Austryi. Rzeczy tak są jasne, że dyplomaci wiedeńscy zapewne nie będą chcieli, dla rozstrzygnienia chwilowych trudności, narazić się na piebezpieczeństwo bez końca.

Zapewne przymierze między Francyą i Austryą nie dojrzało jeszcze do tego stopnia. Wszakże nie dawno ze strony Austryi robiono projekt, ażeby arcyksięcia Ferdynanda Maksymiliana zrobić królem państwa, z księstw i legacyi Włoskich utworzyć się mającego. Dziś znowu ten projekt nabiera życia, a nawet niektórzy utrzymują, że właśnie król Belgów Leopold jako teść arcyksięcia austryackiego, dla doprowadzenia tego projektu do skutku, udał się do Biarritz.— Wiadomość kiedyś w obieg puszczoną, jakoby gabinet austryacki wystąpił przeciw ruchowi reformi stowskiemu w Niemczech, i dla tego depesze wszystkim dworom niemieckim zakommunikował, w tem się zmienia, że gabinetowi berlińskiemu tej depeszy nie nadesłał, jakkolwiek wszystkie inne dwory ją otrzymały. Prussy więc nie mają obowiązku odpowiedzieć na to przeciwianie się Austryi. Minister skarbu baron Patow powrócił wczoraj z Luzacyi i już znowu rozpoczął czynności urzędowania. Równie spodziewają się wkrótce powrotu p. Schleinitz, który obecnie bawi w blizkości księcia rejenta.

(*Bresl Ztg.*)

TURCYA.

Konstantynopol, 7 września. Wczoraj udał się sułtan z wielką okazałością do Dywanu i prezydował na radzie ministrów. Jest bowiem zwyczajem w Turcyi że corocznie na początku miesiąca Moharrem, zaczynającego rok nowy, sułtan sam zagaja prace rządu. W przeszłym roku przy tej sposobności Mehmed-Ali-pasza i zięciowie sułtana popadli w niełaskę, tego roku wszystko się spokojnie odbyło. Sułtan ceremonjalnie wprowadzony został przez wszystkich ministrów do sali posiedzeń około 2ej po południu i odpocząwszy nieco, miał mowę dziękując ministrom za gorliwość i czynność z jaką w upłynionym roku sprawowali swe obowiązki i zachęcając do dalszego przykładania się do wzrostu i dobrego bytu państwa. Dalej wspomniał o projektach zmiany zarządu, które mają być w wykonanie wprowadzone, o potrzebie sprostowania prawodawstwa pod względem kupna i sprzedaży własności ziemskich duchowieństwa, przez co tenże rząd zyska ogromne dochody, dziś pod tym zarządem duchownych bezczynne i uśpione, „gdy przecież rząd w ciągłej jest potrzebie funduszów wyczerpanych przez służbę państwa i pożyczki. Po tem uroczystem zagajeniu dwugodzinnego posiedzenia sułtan z takąż ceremonją znowu odprowadzony był z sali.

Z Kandyi coraz więcej niepokojące nadchodzą wiadomości. Turcy i Grecy w ciągłej trwają walce i bardzo trzeba się lękać żeby nie przyszło do strasznych zaburzeń, z tego powodu rząd sułtański ma obwołać gubernatora wyspy Husni, przez zbyt mało energii mającego, a w miejsce jego posłać Mehmeta-Ali obecnie ministra policyi; który już raz przywracał pokój na wyspie Kandyi, przyczem dał poznać swoją energję i stałość. Oprócz tego Kubuli Effendi, dyrektor polityczny w ministerstwie spraw zagranicznych, ma się udać bezzwłocznie do Kandyi, aby na miejscu stan rzeczy rozpoznać i zarządzić środki do przytłumienia rozruchów, tak żeby rząd nie potrzebował tam użyć drugi raz siły zbrojnej.

Firmany inwestytury księcia Kuzy są gotowe, a w tych dniach powiezie je urzędnik turecki. Długo naradza się nad osnową tej inwestytury, członkowie rządu sułtańskiego z reprezentantami mocarstw interessowanych, dopóki wszystkich trudności stanowczo nie usunęli. Po odebraniu firmanów książe Kuza, uda się do Konstantynopola, ażeby sułtanowi u stóp tronu złożyć hołd wdzięczności. Zdaje się że ten akt położy koniec wszystkim intrygom stronnictw w Mołdawii i Wołoszczyźnie.

Mniemane niebezpieczeństwo, które miało zagrażać temi dniami życiu Sułtana do bardzo małych uchodzi rozmiarów, gdyż jak się zdaje mały parostatek angielski pod kapitanem Jończykiem nie wpadł na barkę sułtańską, ale tylko uchybił godności sułtana przełpynąwszy zbyt blisko. Sułtan też tylko opowiadając o tem ambasadorowi angielskiemu, oświadczył życzenie, żeby na przyszłość podobnych uchybień nie było.

(*Ind. Belge.*)

Wycieczka Sułtana ograniczyła się na Salonice i wyspie Chio. Bytność w tem pierwszem mieście odbyła się bardzo przyzwoieie, lecz pobyt na Chio był ciągiem nieładu i nieprzyjemności. Nie było tam ani domu do zamieszkania, ani żywności, ani koni. Poseł francuzki pan Thouvenel chciał złożyć uszanowanie Sułtanowi na wsi, dokąd tenże był pojechał o dwie mile od miasta, lecz nie mógł dostać koni ani przyzwoitego powozu. Sułtan dowiedział się o tem i okropnie złajał władze miejscowe.

WŁOCHY.

Tryest 16 września. Według wiadomości z Konstantynopola 10 b. m. parostatek *Fethin* przewiózł do Kandyi posiłki; Kabul Effendi udał się tam jake nadzwyczajny kommissarz. W Libanie zaszły nowe utarczki między chrześcianami i Druzami.

Parma, 15 września. Na dzisiejszem posiedzeniu zgromadzenia narodowego, odczytano odpowiedź króla sardyńskiego deputacyi daną, po czem uchwalono jednozgodnie pożyczkę 5-milionową, zamianowano deputacyę mającą wręczyć Napoleonowi III adres, wybrawszy na członków deputacyi pp. Cantelli, Torigiani, Anguisola i Ramuci. W końcu, zgromadzenie odroczyło się, zostawując dyktatorowi Farini moc zwołania zgromadzenia przez dekret, a prezesowi izby deputowanych w skutek żądania, podpisanego przez 20 członków.

(*Ind. Belge.*)

Położenie rzeczy wkrótce powinno się wyjaśnić; z Biarritz ma wyjść słowo, które rozproszy niepewności. Spieszy tam przez Zürich książe Metternich, którego nowe instrukcye z Wiednia są przedmiotem przypuszczeń i wniosków, jak dotąd, na żadnej zasadzie nie odpartych. Bawi tam od dni kilku król Belgów. Zjechał tam lord Cowley, którego równie sprowadzić mogła sprawa chińska, jak sprawa Włoch lub kongresu. Nakoniec zapowiadają przyjazd hr. Cavour. Niewiadomo tylko, czy ten wielki mąż stanu udaje się tam na wezwanie cesarza Francuzów, czy też z missyą króla Wiktora Emanuela. Tak więc, w gabinecie Napoleona IIIgo, w małej osadzie Gaskonii, sprawa narodowości włoskiej traktowaną będzie.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Paryż 18 września. Według dzisiejszego Monitora, wieści o mającem wkrótce nastąpić ogłoszeniu prawa, zmieniającego przepisy dotyczące wolności druku, są zupełnie bezzasadne. Rząd cesarski nie odstąpi od systemu, zostawiającego dosyć obszerne pole do rozpraw sporów i rozbiorów, a tylko zapobiegającego kłamstwu, potwarzy i błędom. W Constitutionnel'u czytamy artykuł, podpisany przez p. Grandguillot zastępującego teraz p. Renée, rozbierający stosunek Anglii do kwestyi włoskiej w sposób następujący:

Przed wojną mówiono, że kwestya włoska nie istniała, taraz jej zarzucają, że nie została zupełnie rozwiązaną. Artykuł rozbiera ogólny stan rzeczy i wykazuje potrzebę zawarcia pokoju, księstwom zaś przypomina, że będą kiedyś swojej niepodległości i wydalonych książąt żałować. Powiększenie bowiem Piemontu będzie na przeszkodzie równowadze z Neapolem, który powodowany zazdrością niedopuściłby zawarcia konfederayi. Uwagi te wpłynęły na postanowienie cesarza w Villafranca i wszyscy przyjaciele Włoch, do których głównie Anglia należy, nie powinni ich pomijać. Dla tego Constitutionnel spodziewa się że Anglia w udzielaniu rad połączy się z Francyą. Nad brzegami Peiho właściwe teraz dla obydwóch mocarstw jest miejsce, do wspólnego działania dyplomatycznego, tu zaś powinni łącznie pokonać ostatnie trudności sprawy włoskiej, i do warunków pokoju przydać zmiany przynoszące korzyść i zaszczyt mającym w nich udział państwom. Przy pomocy tej unii Włochy odzyskają wolność od Alp do adryatyckiego morza. Książe Metternich przybył do Paryża i miał naradę z hr. Walewskim.

Londyn 18 września. *Observer* powiada, że rząd indyjski, dla dania opieki handlowi, już wyprawił pułki europejskie do Chin. Rząd miejscowy przed wydaniem ostatecznej decyzyi czekać będzie dalszych rapportów, ponieważ w stronach północnych Chin, przed miesiącem marcem działań wojennych rozpocząć niepodobna.

Turyn 17 września. Król wyjeżdża jutro do Pawii, Lodi, Crema i Kremony. We środę król będzie w Monza, gdzie się urządzi polowanie. Tamże król będzie przyjmować w przyszłą sobotę deputacyę z Bolonii.

Paryż 19 września. Dzisiejszy Monitor ogłasza okólnik ministra spraw wewnętrznych do prefektów, pod dniem wczorajszym. W takowym wyjaśnia, że prawo o druku z roku 1852 nie było tylko na owe czasy obliczone, nie powstało skutkiem przesilenia, ale we wszystkich czasach zwyczajnych jest stosownem. Zasady onego ściśle są połączone z przywróceniem powagi Francyi. Rząd nie uważa prawa kontrolli za systematyczną oppozycyę. Chce żeby jego powaga oczyszczoną została w skutek rozpraw, ale niedopuści ażeby społeczność rozdrażniono albo nieporządki i nienawistne namiętności podsycano.

(*Nord, Ind. Bel., St. Anz.*)

Rozmaitości.

Od czasu odrodzenia się nauk, zrobiono w astronomii trzy ważne odkrycia, które w dziejach postępów tej nauki stanowią epoki. Pierwsze winniśmy Kopernikowi, drugie Kepplerowi, trzecie Newtonowi.

Kopernik dowiódł, że ziemia i inne planety naszego systemu gwiazdowego, obiegają do koła słońca, po drodze zewnątrz słońca, a wewnątrz sfery gwiazdowej leżącej, a więc że nie słońce, ani gwiazdy stanowiące całą sferę gwiazdową obiegają do koła ziemi, jak wierzono od czasów Ptolomeusza, trzymając się złudnych pozorów.

Keppler dowiódł: 1) że ziemia i inne planety w obiegu swoim nie opisują okręgów, ale elipsy, w których wspólnem ognisku jest słońce. 2) że prędkość obiegu nie jest jednostajna, przyśpiesza się bowiem w miarę jak planety dochodzą do swego punktu największego zbliżenia, a znowu zwalnia się w miarę jak dochodzą do największego oddalenia od słońca. 3) że sześciany średnich odległości planet od słońca są do siebie w stosunku kwadratów z czasów obiegu.

Newton nareszcie wykazał, że wszystkie poruszenia planet są skutkiem siły przyciągania, którą wywiera słońce na planety, oraz planety wzajemnie na siebie, siły przyciągania, która działa w stosunku prostym do massy ciał, a w stosunku odwrotnym kwadratów odległości. Wytłomaczył tym sposobem wszystkie wypadki astronomiczne naówczas znane, i od owej epoki spostrzegane; a nadto pokazał, jaki istnie związek pomiędzy zjawiskami nieba i ziemi.

Krótko więc mówiąc, możemy powiedzieć: Kopernik dowiódł że planety obiegają, Keppler jak obiegają, a Newton, dla czego obiegają. Pierwszy wskazał zjawisko, drugi wykazał prawa onego, a trzeci objaśnił przyczyny.

Kopernik (Mikołaj) Polak, urodził się w Toruniu 19 lutego 1473 r., umarł 14 czerwca 1543. Keppler (Jan) Niemiec, urodził się w Wiel. Ks. Wirtembergskiem, umarł w Regensburgu 15 listopada 1630 r. Newton (Izaak) Anglik, z Walstrope w hrabstwie, Lineoln, urodził się 25 grudnia, umarł 20 Marca 1727 r.

W tych dniach przechadzałem się nad rzeką Marne. W tem ujrzałem wychodzącą z łona wody niezmierną chmurę białych owadów, podobnych do motylów. Uleciała w powietrze, krążyła przez godzinę, a potém spadając na ziemię wilgotną od rosy wieczornej, pokryła murawę konającemi istotami. Były to jętki (efemery jednodniowe); także smętna oznaka jesieni. Tylko co się zrodziły, już musiały umierać.

Podniosłem kilka tych owadów błono-skrzydłych, żeby im się zbliska przypatrzyć. Zważałem na ich przedłużone ciało, głowę małą i prawie zajętą całkiem czarnemi oczyma. Stwórca dał im tylko pyszczek dla kształtu i oddychania, gdyż przez krótką chwilę bytu swojego, nawet nie dotkną się kropelki soku z kwiatów. Dwa skrzydła trójkątne żółtawe, z brunatną siatką, pokrywają ich wełniasty kadłub, druga para skrzydeł krótszych, jakby obciętych, wysuwa się nad kadłubem ciemno-pokrapianym; nareście nogi krzepkie, kończą się ostremi pazurami.

Samce najpierwej spadały z powietrza, albo zsuwały się z drzew. Samice nie troszcząc się o śmierć mężów, z pośpiechem upuszczały jaja na rzekę. Tak były niemi przeładowane, iż woreczek który je utrzymywał, pękał wprzódy nim doleciały nad wodę.

Ptaki rozmaitego gatunku latały wśród tych owadów i okropną między niemi rzeź sprawiały, inne z pośpiechem pożerały jaja wszędzie porozrzucane, a ryby czekały także na nie i zjadały je jak mannę, coby im z nieba spadała. Powierzchnia rzeki ścieszki nadbrzeżne, łąki, pola przyległe, pokryte były jajami tych owadów, jakby szronem lub sniegiem.

Jętki z początku są żyjątkami wodnemi larwami podłużnego kształtu, z pyszczkiem uzbrojonym dużemi rogowatemi zębowatemi szczękami, żyją w głębi rzek i bagien. Kopią sobie dołki podwójne, przedzielone wązkiem pasemkiem. Tam czekają cierpliwie na szczątki rośliny lub na jaki mały owad przepływający tuż przy nich, wtenczas szczęki ich pyska, które im służyły za narzędzie do budowy mieszkania, stają się bronią, która przecina i pożera wszystko co schwyta.

Po roku takiego życia, samica staje się nimfą lecz ta przemiana i poetyczne nazwisko nie zmienia jej sposobu życia. Nimfy różnią się od larw tem tylko, że mają zarody skrzydeł, żyją ciągle w podziemnych norach i pożerają co im się nawinie.

Po dwóch, trzech, a nawet czterech latach, nimfy wyłażą z wody i siadają na jakiem suchym miejscu. Wtenczas pęka ich skóra nowy owad ozdobiony skrzydłami wylata z powłoki w której tak długo zostawał. Wkrótce jego ciało i skrzydła zrzucają jeszcze jedną powłokę, a po tych wszystkich przemianach, jętka lata w powietrzu przez godzinę lub dwie, upada na ziemię i ginie.

Dla czegóż tak długo żyje w głębi wody? Dla czego niezwłocznie umiera w powietrzu? Któż to wie lub kiedy wiedzieć będzie? W obec tej tajemnicy, tak jak przed wielu innemi, trzeba upokorzyć się i cześć oddać Wszechmocności Stwórcy.

Są exemery nie tylko między owadami, lecz także między roślinami i krzewami. Takiemi są kwiaty Cystu, zwane przez górali *kwiatami słońca* które rozwijają się ze wschodem tej gwiazdy, i więdną przy jej zachodzie. Lecz zwracając się do owadów jednodniowych, powiedzieć muszę, że natura tak wszystko urządziła na ich niezwłoczne zniszczenie, że mimo najtroskliwszych usiłowań, nie można ich zachować w zbiorze owadów. Pomimo szkła którem są osłonione, mimo rozmaitych ostrych substancyi któremi je otaczają, jętki kurczą się, kruszą i w proch rozsypują; najpierwsze stają się łupem tych pasożytny mikroskopicznych istot, wychodzących nie wiedzieć zkąd, i niszczących w ciągu dni kilku, najlepiej ochronione zbiory.

Jętki znajdują się we wszystkich częściach świata, a mianowicie w Chinach. Wiadomo że w tem państwie część ludności mieszka na statkach, czyli raczej w domach pływających. Rybacy i wieśniacy trudniący się wychowem kaczek i gęsi, co stanowi niezmierną gałęź handlu w tym kraju, żyją, rodzą się i umierają w łodziach pokrytych dachem, i podzielonych na izby.

Dla tej ozdobnej ludności, jako też dla mieszkańców nadbrzeżnych, zjawienie się jętek jest wypadkiem oczekiwanym z upragnieniem i celem publicznej uroczystości. Gdy już z pewnych znaków troskliwie upatrywanych, widać, że te owady wyjść mają z wody, rozsyłają gońców po wszystkich miastach, dzwony brzmią wzdłuż rzek, wszędzie zapalają różnobarwne latarnie, zawieszone u łodzi, u drzew i na palach umyślnie zatkniętych.

Biedne jętki zaślepione tym blaskiem, zbierają się do latarni i pokrywają ziemię warstwą żyjącego śniegu, Chińczycy zbierają je gracami, łapią w sieci, a gdy jedni rzucają żyjące w tłuszcz roztopiony, drudzy tłuką je w moździerzach na miazgę, potem tę miazgę mięszają z miodem, zamykają szczelnie w beczułkach porcelanowych i rozwożą po kraju,

Usmażone jętki: z Pesi jeden z Francuzów należących do poselstwa w Chinach: mają lekko kwaskowaty smak kompótu. Możnaby je wziąść za wyborne konfitury z pożyczek. Wstrząsacie się na to ze wstrętem i zapytujecie, jak może Chińczykom smakować takie pożywienie? Zapewniam was że mają słuszność i podzielam ich smak do tych owadów, oraz do innego rodzaju larw białych i grubych, a nawet i do salangamów czyli gniazd jaskółczych, smaczniejszych i wonniejszych od trufli, za które tak drogo płacicie. A wszakże sami jadacie raki, szlimaki i żabki? Gdyby konfitury z jętek mogły się przechowywać, posłałbym wam kilka baryłeczek, żebyście się przekonali o ich smaku.

WIADOMOŚCI O HANDLU ZBOŻOWYM.

— Czas w upłynionym tygodniu był chłody dżdżysty i jesienny. Targi angielskie nieco się ożywiły, a lubo depesze telegraficzne i codzienne korrespondencye donoszą tylko o wzmocnieniu cen, wszakże w pojedynczych sprzedażach praktycznie jeden do dwóch guldenów wyżej dały się osiągnąć. W Szkocyi północnej deszcze przeszkadzają żniwom, ale kodu w zbożu obficie wynagradzają się powiększeniem zbioru siana i roślin pastewnych. Pszenice świeże przychodzą na targi w lichym gatunku, próbki piękne są nader rzadkim wyjątkiem.

We Francyi, Belgii i Hollandyi targi obojętne, dążność jednak jest ku poprowie, lubo w portach i na głównych placach zagranicznych, materyalnego nie było podwyższenia w cenach, na naszej jednak giełdzie duch spekulacyi się ożywił i ogromny obrót w pszenicy miał miejsce. W ostatnich trzech dniach notujemy ogólne podwyższenie 30 guld. na łaszcie, a na partyach wyjątkowej piękności do 50 guld. Mimo to jednak ceny są jeszcze na stopie nizkiej, kosztownego spławu nie pokrywającej. Przyczyn obecnego poruszania targów nie możemy jasno widzieć i dla tego dalsze rozwinięcie się nie jest pewnem.

Jeżeli wszakże źródło obecnej poprawy leży w słabym i nie obfitym angielskim zbiorze, możnaby się spodziewać cen wysokich.

W ciągu tygodnia sprzedano pszenicy łasztów 1570, żyta łasz. 165, na dostawę wiosenną 350, jęczmienia 700, rzepaku 15, grochu 60.

Notowania nasze nie mogą regularne z powodu podwyższenia targów w ciągu tygodnia, bo pszenice które we środę odchodziły po 385, dziś płacono 445, a len końcowi giełdy 420.

Płacono za łaszt pszenicy świeżej prus. wagi hollend. od 127ȷ8 do 131, guld. prus. od 350 do 425, wag. pol. od 240 do 247, od złp. 27 gr. 28 do złp. 34 gr. 25 za korzec.

Płacono za łaszt pszenicy polsk. wagi hollend. od 132 do 134/₇, guld. prus. od 400 do 550, wagi pols. od 249 do 253, od zł. 32 gr. 24 do zł. 36 gr. 27 za korzec.

Płacono za łaszt pszenicy wagi hollend. od 135 do 138, guld. prus. od 444 do 462$^{1}/_{2}$, wagi pol. od 254 do 260, od zł. 36 gr. 15, do zł. 37 gr. 29 za korzec.

Płacono za łaszt żyta polsk. i prus. wagi hollend. 130, guld. prus. od 258 do 275, wagi pols. 245, od zł. 21 gr. 28, do zł. 24 za korzec.

Płacono za łaszt żyta odst. wiosenn. wagi hollend. 130, gud. prus. od 275 do 277, wagi prus. od 245 od zł. 34 do zł. 24 gr. 24 za korzec.

Płacono za łaszt grochu wagi hollend.—guld. prusk. od 285 do 330, wagi polsk.—od złp. 29 gr. 5 do złp. 29 gr. 5 za korzec.

Płacono za łaszt jęczmienia wagi hollend. od 110 do 116, guld. prusk. od 243 do 300, wag. polsk. od 207 do 219, od złp. 21 gr. 15 do złp. 26 gr. 16 za korzec.

Przez Toruń przebyło pszenicy łaszt. 118, żyta 64, drzewa sosnowego 2956 sztuk, Woda 4 cale pod zero.

W drzewie następne sprzedaże zrobiono:

Belek sosn.	500	dług	23	gr.	$^{13}/_{14}$	7 $^{1}/_{3}$	sr. gr.
»	500	»	26,26	»	$^{12}/_{12}$	5 $^{1}/_{3}$	do 7 s.
«	870	»	23 $^{1}/_{2}$	«	$^{13}/_{13}$	5 $^{1}/_{3}$	sr. gr.
»	231	»	«		»	5 $^{1}/_{2}$	»
Murłat	2000	«	23-30		$^{8}/_{9}$	4 $^{1}/_{2}$	»
«	1700	»	32		$^{9}/_{10}$	5 $^{1}/_{2}$	»
«	1030	«	35-27		$^{8}/_{10}$	5 $^{1}/_{2}$	«
«	1327		«		»	5 $^{1}/_{2}$	»
Belek dęb.	500	„	19-20		«	20	»
Drzewa okr.	164	«	17		»	22 $^{1}/_{2}$	«

Okrąglaków 7364, rozmaitych kopa od 165 tal. do 640·

Kursa zamian: Londyn 198$^{3}/_{4}$ Hamburg. 447ȷ8 Amsterdam 101$^{3}/_{4}$,

Gdańsk 17 września 1859 r.

Aleksander Makowski.

Wiadomości bibliograficzne.

Nakładem Księgarni i Składu nut muzycznych **Karola Bernsteina** przy ulicy Miodowej Nr. 6, wyszła **Stonette Polka** utworzona na fortepian przez Karola Szultz, jest grywaną przez wszystkie orkiestry warszawskie. Kartę tytułową zdobi ryciną kredową, przedstawiającą słynnego Komika ze swemi ulubionemi pieskami. Cena egzemplarza kop. 22 i pół, i sprzedaję się we wszystkich składach nut w Warszawie i na prowincyi.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 4 (16) Września 1859 r.

			żądano Rs.	żądano kop.	płacono Rs.	płacono kop.
Monety.						
Pół imperyały Rossyjskie.			—	—	5	57
Dukaty holenderskie			—	—	—	—
Papiery.						
Obligi Skarb. za rs. (oprócz kup·			92	61	—	—
Bilety Skarbu Królest. Polskiego·			—	—	—	—
Listy Zastawne białe III. Okresu (prócz kuponu) za rs. 15.			14	75	14	73
Obligacye Cząstkowe na 500 zł.			—	—	—	—
oprócz kuponu)			—	—	—	—
Cert. Banku na Obl. Cz. lit. A.			—	—	—	—
na 300 zł.			—	—	—	—
Cert. Banku lit. B. na 200 zł.			—	—	—	—
bez proc.			—	—	—	—
Cert Banku na Obl. lit B. na 200			—	—	—	—
zł. procentowe			—	—	—	—
Dowody Kom. Cent. Likwid. na			—	—	—	—
100 zł.			—	—	—	—
Nowa Rossyjska pożyczka z roku			—	—	—	—
oprócz kuponu.			—	—	—	—
» » » z r. 1855			—	—	—	—
Weksle.						
Berlin.	100 Tal.	2 M.	103	80	103	50
»	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk.	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
»	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg	300 BMk.	2 M.	156	90	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 M.	6	97	—	—
Moskwa.	100 Rsr.	k. t.	99	33	—	—
Petersburg. . .	100 Rsr.	1 M.	99	66	—	—
» . . .	100 Rsr.	k. t.	—	—	—	—
Paryż	300 Fran.	2 M.	83	10	—	—
»	300 Fran.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń	150 Zł. R.	2 M.	85	95	—	—
Wrocław	100 Talar.	2 M.	—	—	—	—

Wartość kuponu bieżącego od Obl. Skarb. Rs. 1 k. 84$^{2}/_{3}$.
od Listów Zastawnych k. 13$^{5}/_{6}$.
od Nowej Rossyjskiej pożyczki Rs. — k.

TEATR WIELKI. Jutro: *Trubadur.*

w Drukarni J. Jaworskiego.—Wolno drukować—Warszawa dnia 9 (21) Września 1859 r.—Starszy Cenzor, *F. Sobieszczański.*